



NASZ *Region*

Świętokrzyski Informator Samorządowy

gazeta bezpłatna

27 kwietnia 2009 r. - Nr 27 ISSN 1897-4546



5 lat
w Unii Europejskiej!

Pięć lat w Unii Europejskiej

Fundusze unijne wspomagają rozwój województwa świętokrzyskiego.

Nowy budynek Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, stadion piłkarski w Kielcach, Samorządowe Centrum Kultury w Busku Zdroju, renowacje zabytków wokół Świętego Krzyża, setki kilometrów sieci wodociągowych czy zmodernizowanych dróg – w naszym województwie, jak w każdej innej części kraju, przykłady namacalnych efektów 5-letniej obecności Polski w Unii Europejskiej możemy mnożyć. Ale te pięć lat, to nie tylko inwestycje infrastrukturalne, w które zaangażowane zostały fundusze pomocowe. Równie ważne jest otwarcie granic, swobodny przepływ ludzi i towarów oraz poczucie, że gra się w jednej europejskiej drużynie.

Jako województwo, pierwszą unijną pomoc finansową mieliśmy do dyspozycji w latach 2004 – 2006. Było to dokładnie 130 milionów euro, przyznane nam w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego Województwa Świętokrzyskiego 2004 – 2006. Doświadczenia z tego pierwszego okresu naszej obecności w Unii Europejskiej pokazują, że potrafimy wykorzystać unijne wsparcie. W ramach ZPORR Województwa Świętokrzyskiego zrealizowanych zostało ponad 360 projektów inwestycyjnych. W regionie świętokrzyskim między innymi:

- * zmodernizowano i wybudowano łącznie ponad 110 kilometrów dróg wojewódzkich, powiatowych i gminnych,
- * wybudowano ponad 417 kilometrów sieci wodociągowych i ponad 298 kilometrów sieci kanalizacyjnych, powstały trzy nowe oczyszczalnie ścieków, a dwie inne zostały zmodernizowane,
- * zakupiono 61 nowoczesnych urządzeń medycznych, m.in.: angiokardiograf, mammograf, aparat USG, aparat RTG czy endoskopy,
- * zmodernizowano ponad 10 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni obiektów kulturalnych, rekreacyjnych i sportowych oraz ponad 63 tysiące metrów kwadratowych powierzchni obiektów przeznaczonych na cele dydaktyczne i sportowe,



Dzięki unijnym funduszom sandomierski Ratusz zyskał nowe oblicze

- * wybudowano nowoczesną siedzibę Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Kielcach – koszt całej inwestycji wyniósł 14,3 mln złotych, z tego dofinansowanie z funduszy unijnych było na poziomie 10,4 mln zł,
- * w Sandomierzu, w ramach funduszy unijnych przeprowadzono remont zabytkowej siedziby Muzeum Okręgowego, Ratusza i Bramy Opatowskiej (wartość inwestycji 6,6 mln zł, dofinansowanie z UE – 4,9 mln zł),
- * w Busku Zdroju zmodernizowany został budynek Samorządowego Centrum Kultury (8,4 mln zł unijnego wsparcia), a gmina Nowa Słupia zrealizowała projekt renowacji zabytków sakralnych wokół Świętego Krzyża.
 - Pierwszy okres wdrażania unijnej pomocy pokazał, że potrafimy korzystać z unijnych funduszy. Zagospodarujemy unijną pomoc tak, by, po pierwsze nie stracić ani jednego euro, a po drugie - pieniądze przeznaczać na takie inwestycje, które stymulować będą rozwój regionu - mówi marszałek województwa **Adam Jarubas**.

Nowe fundusze, nowa szansa

Choć województwo świętokrzyskie jako ostatnie w kraju podpisało z Komisją Europejską w grudniu 2007 roku umowę na wdrażanie Regionalnego Programu Operacyjnego, to już kilka miesięcy później jako pierwsze w Polsce podpisało umowy na realizację w regionie inwestycji z unijnym dofinansowaniem.

725,8 miliona euro to kwota przyznana Świętokrzyskiemu w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007 – 2013. - Zaczęliśmy realizację Regionalnego Programu Operacyjnego od najbardziej newralgicznych dziedzin życia – z jednej strony jest to służba zdrowia, z drugiej – infrastruktura drogowa. W obu dziedzinach są ogromne oczekiwania społeczne. W ramach RPO na remonty i modernizacje dróg w regionie mamy do rozdysonowania w sumie 612 milionów złotych, w pierwszym konkursie przyznaliśmy samorządom 190 mln złotych dofinansowania, w drugim blisko 290 mln złotych – wylicza



Na naszym członkowstwie w UE zyskały także świętokrzyskie drogi

marszałek **Adam Jarubas**. - Z kolei przyjęte przez nas inwestycje w służbie zdrowia to duże zadania, mające strategiczne znaczenie dla ochrony zdrowia mieszkańców województwa – mówi marszałek. Chodzi m.in. o rozbudowę Świętokrzyskiego Centrum Kardiologii o kardiochirurgię (14 mln zł dofinansowania z RPO), rozbudowę Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego o oddział neurochirurgii (dofinansowanie z RPO – 9.5 mln zł), czy też rozbudowę bloku operacyjnego w Świętokrzyskim Centrum Onkologii (10,5 mln zł). - Naszą ambicją są nowoczesne, wyspecjalistyczne placówki ochrony zdrowia, dysponujące najnowocześniejszym sprzętem diagnostycznym – podkreśla marszałek.

Wychodząc z założenia, że fundusze unijne mogą być skutecznym orężem w walce z kryzysem gospodarczym, Zarząd Województwa stara się jak najszybciej uruchamiać jak największą pulę unijnej pomocy finansowej. Dotychczas podpisanych zostało prawie 300 umów i preumów na kwotę dofinansowania około 600 mln zł. W tej grupie jest także prawie 80 umów ze świętokrzyskimi przedsiębiorcami, którzy w ramach realizowanych w swoich firmach inwestycji planują utworzenie ponad 600 miejsc pracy. W drugim konkursie przedsiębiorcy złożyli 393 wnioski o dotacje, deklarując chęć stworzenia około 2 tysięcy nowych miejsc pracy. Do podziału między świętokrzyskie firmy jest tym razem 85 milionów złotych. Ale to nie wszystko – podpisane dokumenty pozwalają na uruchomienie inwestycji także z zakresu ochrony środowiska, dziedzictwa kulturowego, sportu i oświaty a także promocji gospodarczej i turystycznej województwa. – Niebawem w naszym regionie ruszy wiele inwestycji, a to oznacza miejsca pracy i zapotrzebowanie na surowce. Takie działania to antidotum na kryzys gospodarczy – uważa **marszałek Jarubas**.

Wsparcie dla obszarów wiejskich

Ale Regionalny Program Operacyjny to nie jedyny program uruchamiający unijne fundusze pomocowe, będące kołem zamachowym do rozwoju świętokrzyskiej gospodarki. Ruszył także Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, na który niecierpliwie czekały gminy wiejskie. W ramach tego programu województwo ma do rozdzielania do 2013 roku około 120 milionów euro. Pieniądze te przeznaczone będą na zadania z zakresu melioracji (9 mln euro), scalanie gruntów (15 mln euro), program Leader (ok. 30 mln euro), na inwestycje z zakresu gospodarki wodno – ściekowej, odnawialnych źródeł energii i gospodarki odpadami (47 mln euro) oraz na cieszące się ogromnym zainteresowaniem w poprzednich latach działania związane z odnową i rozwojem wsi (19 mln euro). Niektóre konkursy z PROW już zostały zamknięte, inne są uruchamiane, a samorządy ostrzą sobie apatyty i już szykują wnioski na kolejne działania, które pozwolą „ściągnąć” dodatkowe euro na zaplanowane inwestycje.

W regionie świętokrzyskim ruszyły też działania finansowane z programów resortowych, m.in. z Programu Operacyjnego „Innowacyjna Gospodarka”, w ramach którego dwie kieleckie uczelnie - Uniwersytet Jana Kochanowskiego i Politechnika Świętokrzyska – otrzymają 90 milionów złotych na badania naukowe, z kolei z programu „Infrastruktura i Środowisko” budowana będzie w Kielcach siedziba Filharmonii Świętokrzyskiej.

Wiele regionalnych inwestycji, w tym również drogowych otrzyma dofinansowanie z Programu Operacyjnego „Rozwój Polski Wschodniej”, który realizowany jest w 5 województwach tzw. ściany wschodniej. W ramach tego programu Świętokrzyskie ma do dyspozycji około 358 milionów euro. Fundusze te przeznaczone zostaną m.in. na modernizację dróg w regionie, rozbudowę Targów Kielce, ale także na projekt budowy Regionalnego Centrum Naukowo – Technologicznego w Podzamczu Chęcińskim. - W centrum działań będzie również inkubator przedsiębiorczości. Chcemy w ten sposób zachęcać młode wykształcone osoby - a Kielce to dziś ośrodek akademicki w którym kształcą się 60-tysięcy studentów – do zakładania własnych firm – podkreśla marszałek województwa.

Do ważnych planów inwestycyjnych w regionie należy także modernizacja trasy z Warszawy do Krakowa, tak by osiągnęła ona parametry drogi ekspresowej, modernizacja drogi nr 74, z Piotrkowa przez Kielce do Rzeszowa, a także budowa dwóch nowych mostów na Wiśle: w Połańcu i w Nowym Korczyniu. Wszystkie te działania mają poprawić dostępność komunikacyjną regionu, która obecnie wskazywana jest jako element ograniczający rozwój województwa. Konsekwencją poprawy skomunikowania regionu, ma być jego otwarcie na potencjalnych inwestorów.

Inwestycje w człowieka

Unijna pomoc skierowana jest nie tylko na twarde inwestycje infrastrukturalne. Równie ważne są tzw. działania miękkie czyli inwestycje w człowieka, m.in. związane z nauką języków obcych, podnoszeniem kwalifikacji zawodowych czy tworzeniem przedszkoli wiejskich, ale także z rozwojem przedsiębiorczości (np. pożyczki na rozpoczęcie działalności gospodarczej). Działania te finansowane są z Europejskiego Funduszu Społecznego i niektóre z nich ruszyły już w pierwszym okresie naszego członkostwa w Unii Europejskiej. Ale tak naprawdę duże pieniądze – prawie 317,5 mln euro – dostaliśmy na lata 2007 – 2013. I dobrze sobie radzimy z ich rozsądnym wydawaniem. Dotychczas podpisano 385 umów o dofinansowanie różnego typu projektów (m.in. związanych z nauką świętokrzyskiej gwary), które otrzymają 215,7 mln złotych dofinansowania. Stanowi to ok. 15% wszystkich pieniędzy w ramach tego programu, które mamy do wykorzystania do 2013 roku. Wskaźnik ten lokuje nasze województwo obecnie na trzecim miejscu w kraju pod względem wykorzystania funduszy z Kapitału Ludzkiego!

- Patrząc na to jak zmieniają się świętokrzyskie miasta i gminy, jak się rozbudowują i pięknieją dzięki funduszom z Unii Europejskiej, nikt nie może mieć wątpliwości, że wejście Polski do Unii Europejskiej to była trafna decyzja – podkreśla marszałek Adam Jarubas. – Ale w naszej integracji jest – równie istotna - część niematerialna: wzmocnienie pozycji kraju, otwarcie na Europę, swoboda podróżowania, podejmowania pracy czy nauki w różnych krajach Wspólnoty. To dobra, do których już zdążyliśmy się przyzwyczaić i traktujemy jako rzecz oczywistą.

Certyfikat Akredytacyjny dla WSZ w Kielcach

W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Kielcach odbyła się uroczystość wręczenia placówce Certyfikatu Akredytacyjnego. To potwierdzenie pełnego profesjonalizmu i bezpieczeństwa świadczonych przez lecznicę usług medycznych. W uroczystości wzięli udział: marszałek Adam Jarubas, wicemarszałek Zdzisław Wrzałka i członek Zarządu Marek Gos.

Certyfikat Akredytacyjny dyrektorowi lecznicy Janowi Gieradzie wręczyła Barbara Kutryba, dyrektor Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia. WSZ otrzymał go na okres trzech lat.

- Dla pacjenta oznacza to, że mogą tu oczekiwać wyższej jakości usług medycznych. Tym bardziej, że w kwalifikacjach do nadania certyfikatu szpital uzyskał 87% punktów. Takim osiągnięciem mogą się pochwalić jedynie 83 szpitale w Polsce - mówiła **Barbara Kutryba**.

Dyrektorowi lecznicy i personelowi gratulował osiągnięć marszałek Adam Jarubas.

- To ważny moment dla szpitala, potwierdzający, że Państwa praca jest bardzo wysoko oceniana. To dzięki Wam, jakość usług świadczonych przez Wojewódzki Szpital Zespolony w Kielcach stoi na najwyższym poziomie. Dzięki nowym inwestycjom ta sytuacja będzie jeszcze lepsza - powiedział marszałek. - Dzisiaj świętokrzyskie wybijają się na lidera w dziedzinie świadczenia usług medycznych w kraju. Obszar zdrowia jest priorytetowo traktowany przez naszych samorządowców. Z Regionalnego Programu Operacyjnego najwyższy wskaźnik alokacji (7%) przeznaczaliśmy właśnie na służbę zdrowia. Mamy bowiem świadomość, jak ważna jest ona dla jakości życia mieszkańców naszego regionu - dodał **Adam Jarubas**.

To kolejny certyfikat dla WSZ. Szpital od 10 lat stale utrzymuje wysokie standardy opieki medycznej.

- Uzyskanie certyfikatów nie byłoby możliwe bez profesjonalizmu i zaangażowania personelu szpitala, któremu serdecznie dziękuję - podkreślał **Jan Gierada** - Ten certyfikat jest potwierdzeniem wysokiej jakości świadczonych przez nas usług. Mamy wysokiej klasy kadrę medyczną, nowoczesny sprzęt. Dzięki wsparciu i zaangażowaniu Zarządu Województwa powstają nowe oddziały, modernizowane i rozbudowywane są te już istniejące. W ubiegłym roku przeprowadziliśmy o tysiąc operacji więcej niż w roku 2007, z naszych usług skorzystało także o ponad 1300 pacjentów więcej niż w latach ubiegłych. Cieszę się, że tak wiele osób chce się u nas leczyć. - poinformował dyrektor Gierada.

Certyfikat Akredytacyjny placówka otrzymała trzeci raz z rzędu. Że nie jest łatwo je zdobyć może świadczyć fakt, że podobne certyfikaty posiada zaledwie 81 na 750 szpitali w całej Polsce.

Małgorzata Niewczas-Sochacka



Uroczystość wręczenia certyfikatu zgromadziła wielu znamienitych gości



Barbara Kutryba i Jan Gierada



*- Jakość waszych usług stoi na najwyższym poziomie
- chwalił WSZ marszałek Adam Jarubas*

Z pomocą urbanistycznym perłom

Ponad 152 miliony złotych z Regionalnego Programu Operacyjnego trafi do miast województwa świętokrzyskiego. Pieniądze przeznaczone będą na rewitalizację ośrodków miejskich oraz siedzib gmin wiejskich. W Wojewódzkim Domu Kultury pre-umowy z wóldarzami świętokrzyskich miast i gmin podpisał marszałek Adam Jarubas.

W ramach działań: 6.1 „Wzmocnienie regionalnych i sub-regionalnych ośrodków miejskich” oraz 6.2 „Rewitalizacja małych miast” dofinansowanie z RPO otrzymają 42 projekty. 7 z nich dotyczy regionalnych ośrodków wzrostu, a 35 - rewitalizacji małych miast i siedzib gmin wiejskich.

- Cieszę się, że projekty na dofinansowanie tych działań cieszyły się tak dużym zainteresowaniem samorządów, które mają świadomość, że rewitalizacja ma znaczenie nie tylko estetyczne, ale także podnosi atrakcyjność turystyczną i inwestycyjną danej miejscowości. Przy tworzeniu projektów rewitalizacyjnych widać było także ogromne zaangażowanie mieszkańców małych miasteczek, którzy przecież najlepiej wiedzą na co najlepiej przeznaczyć pieniądze.

Co ważne, po raz pierwszy od początku konkursów ogłaszanych w ramach RPO, pieniędzy wystarczyło dla wszystkich, czyli niemal każdy zgłoszony wniosek, który otrzymał wymaganą minimalną liczbę punktów, otrzyma dofinansowanie – mówił marszałek Adam Jarubas. – Gratuluję i życzę powodzenia w realizacji procedur przetargowych. Oby inwestycje współfinansowane ze środków unijnych były jak najszybciej realizowane – życzył Adam Jarubas wójtom i burmistrzom podczas uroczystości.

Pieniądze trafią do Skarżyska Kamiennej (najwyżej punktowany wniosek w działaniu 6.1, dotyczący I etapu rewitalizacji osiedla Rejów – dofinansowanie 14,2 mln zł), Ostrowca Świętokrzyskiego (na uzupełnienie funkcji



Adam Jarubas wręcza pre-umowę burmistrzowi Buska-Zdroju Piotrowi Wąsowiczowi

kulturalno – rekreacyjnych śródmieścia Ostrowca – dotacja 11,7 mln zł). Dzięki unijnym funduszom prawdziwa metamorfozę przejdzie m.in. rynek w Starachowicach oraz śródmieścia Końskich, Kazimierzy Wielkiej i Jędrzejowa. Najwięcej unijnych pieniędzy popłynie do Buska-Zdroju, gdzie za 34 miliony 638 złotych (wartość dofinansowania - 20 mln zł) przebudowany zostanie rynek oraz prowadząca do parku zdrojowego ulica Mickiewicza.

Miasta te otrzymają w sumie 70,5 mln zł z RPO.

W grupie małych miast, które otrzymają unijne fundusze na rewitalizację znalazły się m.in. Chęciny, które dostaną 4,8 mln zł na kompleksową modernizację historycznego centrum, która prowadzi do odbudowy i promocji unikatowych walorów historycznych i kulturowych miasta, Skalbmierz – na rewitalizację Rynku i ulicy Szkolnej (1,3 mln zł), Stąporków na rozbudowę centrum kulturalnego w tego miasta (933 tys. zł). Pieniądze otrzyma również gmina Nowa Słupia na modernizację terenu dymarek (1,9 mln zł), gmina Kije na rewitalizację terenów podworskich w Kijach – przywrócenie dawnej kasztelanii (1,3 mln zł) oraz gmina Chmielnik na ożywienie starej części miasta (1,3 mln zł). Grupa małych miast otrzyma w sumie 82 mln złotych dofinansowania.

M.N.

Opinia

Robert Jaworski, burmistrz Chęciny:

– Rewitalizacja naszego miasta przyczyni się nie tylko do ożywienia gospodarczego, estetyki, ale przede wszystkim do poprawy jakości życia mieszkańców. Dlatego bardzo się cieszę, że udało nam się pozyskać pieniądze na ten cel. W ramach projektu rewitalizacyjnego w centrum Chęciny



zostanie ułożona nawierzchnia brukowa, powstanie stylowe oświetlenie uliczne, fontanna oraz tzw. mała architektura. Wszystko to będzie nawiązywać do historycznego charakteru naszego miasta. Jestem przekonany, że inwestycja ta w zdecydowany sposób poprawi wizerunek Chęciny i przyciągnie wielu turystów.



Dzięki pieniądząm z RPO Chęciny zyskają nowoczesny wygląd

Wciąż staje się „Nowy”...

Gmina Nowy Korczyn za czasów królewskich przodowała wśród polskich miast bogactwem i urodzajem – dziś, niestety, po dawniejszej świetności pozostało niewiele. Nie wszystko jednak stracone; dwa przepiękne kościoły, źródło św. Kingi, cmentarz żydowski z drzewem cierniowym, wspaniałe krajobrazy oraz płynące tutaj dostojnie Wisła i Nida to walory, którymi gmina może się chwalić i z których może uczynić swój atut. Tym bardziej, że jej władze wysoko ustawiły sobie poprzeczkę i poważnie myślą zarówno o rozwoju gminy jak i jej promocji.

Wspaniała historia

Wróćmy jednak na chwilę do czasów nam odległych. Założycielem Nowego Miasta Korczyna był książę Bolesław Wstydlivy. Z powodu zaginięcia aktu lokacji nie można dokładnie ustalić daty tego wydarzenia. Przyjmuje się, że nastąpiło to około 1258 roku. Żoną Bolesława Wstydliviego była Kinga (dziś święta), córka króla Węgier Beli IV z rodu Arpadów i Marii, córki cesarza bizantyjskiego Teodora Laskarisza. Święta Kinga często przebywała w Nowym Korczynie. To tu zdarzyły się liczne cuda związane z jej postacią. Do dziś istnieje cudowne źródło, którego wykopanie nakazała Kinga. Jan Długosz wylicza wiele cudów uzdrowienia za pomocą tej wody, która była rozwożona w dalekie strony kraju, a nawet na Litwę. Związki św. Kingi z Korczynem są bardzo silne. To tu szczególnie nasilać się miała jej działalność miłosierdzia wobec nieszczęśliwych ofiar najazdów tatarskich, sierot i kalek. Po śmierci męża Bolesława w 1279 roku opuściła na zawsze Korczyn. Udała się do Starego Sącza, gdzie założyła zakon klarysek, którym przez 13 lat kierowała aż do śmierci 24 lipca 1292 roku. Tam też została pochowana. Pamięć o niej przetrwała do dziś w postaci pięknych legend, a dzień 24 lipca jest w Korczynie wielkim świętem.

Mimo przeciwności...

Zarówno wójt Nowego Korczyna, Wiktor Kwas jak i przewodnicząca Rady Gminy Małgorzata Matusik nie ukrywają, że stojące przed nimi zadanie nie należy do najłatwiejszych. Obecni władarze po poprzedniej kadencji



Odnowiona Szkoła Podstawowa w Brzostkowie



Przewodnicząca Rady Gminy Małgorzata Matusik i wójt Wiktor Kwas

przyjęli 9,5 mln złotych długu wraz z odsetkami ze spłatą do 2018 roku. Biorąc pod uwagę dochody gminy kwota ta może przyprawić o ból głowy nawet największych optymistów. Tym bardziej, że podatki w gminie są jednymi z najniższych w województwie. Dlatego najważniejszym celem, jaki założył sobie wójt Kwas było zracjonalizowanie publicznych wydatków i pozyskanie jak najwięcej funduszy zewnętrznych. Trzeba było zacząć od podstaw; kalkulacjom zostały poddane ceny za odbiór śmieci, koniecznym stało się przeanalizowanie wydatków w szkolnictwie. Otrzymywane subwencje z budżetu państwa rekompensują je w niewielkim stopniu – przez wiele lat tworzyła się „dziura budżetowa” uzupełniana na bieżąco z budżetu gminy. Jednak najpoważniejszym wyzwaniem i – jak się miało okazać – prawdziwym „strzałem w dziesiątkę” była modernizacja i uruchomienie po 4 latach zastoju własnego ujęcia wody. Pomimo wielu rodzących się wątpliwości udało się przekonać Radę Gminy, która zobowiązała wójta do podjęcia działań mających na celu uniezależnienie terenu gminy pod tym kątem. Z uwagi na zadłużenie i trudności finansowe założono, że większość prac będzie wykonywana przez ZGK w Nowym Korczynie, co obniżyło koszty inwestycji. Na zewnątrz i wewnątrz stacji uzdatniania wody uzupełniono uszkodzone elementy, krok po kroku wyczyszczono każdą rurę i zasuwę, powymieniano materiały filtracyjne i dokupiono nowe pompy. Realizacja tej inwestycji zakończyła się pełnym sukcesem. 20 lutego br. uroczyście oddano ją do użytku. – Trzy pełne badania wody wykonane przez wojewódzką stację Sanepidu potwierdziły, że woda z naszego ujęcia doskonale nadaje się do celów spożywczych – mówi wójt gminy Nowy Korczyn, **Wiktor Kwas** – Uruchomienie naszej stacji pozwoliło racjonalnie kształtować cenę wody, mimo wzrostu kosztów energii elektrycznej postanowiliśmy ustalić ją na tym samym poziomie. Gdybyśmy tę wodę pobierali od dotychczasowego dostawcy, jej cena zapewne znacznie by wzrosła. Dodatkową korzyścią jest również kilka miejsc pracy dla naszych mieszkańców – cieszy się wójt. Wśród priorytetów nie mogło zabraknąć modernizacji gminnej infrastruktury. – W ciągu 2008 roku w 70% wsi udało się wyremontować nawierzchnię dróg; zarówno z kruszywa jak i z asfaltu - chwali się gospodarz gminy - Przy udziale finansowym Nowego Korczyna położona została nawierzchnia asfaltowa w Parchocinie (na drodze Parchocin – Ludwinów). Także w Parchocinie wykonano drogę powodziową o długości 1,5 km. Koszt jej budowy zamknął się w kwocie 64 tys. złotych, przy czym 30 tys. wyasygnował Urząd Marszałkowski. - Korzystając z przerwy wakacyjnej wykonaliśmy elewacje wraz z termomodernizacją



14 grudnia 2008. Długo oczekiwana inauguracja wyremontowanej drogi

szkół podstawowych w Brzostkowie i Nowym Korczynie – mówi przewodnicząca Rady Gminy, **Małgorzata Matusik** – Udało się zrealizować fragment drogi krajowej, od mostu na Nidzie do wylotu z Nowego Korczyna.

Włodarze nowokorczyńskiej ziemi doskonale zdają sobie sprawę z faktu, że podniesienie atrakcyjności gminy ściśle uzależnione jest od jej estetyki, otwartości na nowe wyzwania i właśnie nowoczesnej infrastruktury. Konieczna była informatyzacja Urzędu Gminy; jak mówią pracownicy, używany do tej pory sprzęt wołał o pomstę do nieba. Już w roku ubiegłym zakupiono wiele nowego sprzętu komputerowego, zaś rok obecny będzie na pewno ostatnim owej drogi przez mękę. Gmina uzyskała także nowy samochód strażacki dla OSP w Starym Korczynie, do którego dopłaciła 20 tys. złotych. Wyremontowany także został wóz w Nowym Korczynie, który wsparto kwotą 10 tys. złotych. Z powodu wycofania zużytego pojazdu zakupiono też autobus na potrzeby szkół.

Wójt i jego pracownicy starają się skutecznie sięgać po środki z Unii Europejskiej. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Nowym Korczynie otrzymał dofinansowanie w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki na realizację projektu pod nazwą „Program Aktywizacji Społeczno – Zawodowej Bezrobotnych w Gminie Nowy Korczyn”. Całkowita wartość projektu wynosi 29 075 zł, a jego celem jest zwiększenie aktywności zawodowej osób bezrobotnych, będących długotrwale beneficjentami pomocy społecznej. Działania przewidziane w projekcie przewidują zorganizowanie i sfinansowanie treningów umiejętności społecznych oraz warsztatów aktywnego poszukiwania pracy, przeszkolenie w zakresie stosowania technik komputerowych, przyuczenie do zawodu i podwyższenie kwalifikacji zawodowych.

„Musimy to zrealizować!”

Wśród najważniejszych wyzwań w najbliższym czasie znajdzie się na pewno modernizacja stadionu w Nowym Korczynie wraz z towarzyszącą mu infrastrukturą. Jej koszt wyceniono na ponad 2,5 mln złotych; około 1 mln zł wyniesie wartość wkładu własnego, zaś ponad 1,5 mln pochodzić będzie z Regionalnego Programu Operacyjnego. – Remontów wymagają też drogi. Na szczęście 14 grudnia 2008 roku udało się nam uroczyście oddać do użytku odcinek drogi nr 79, tzw. „nadwiślanki” wyremontowanej za 2,5 mln złotych – podkreśla wójt – Z chwilą rozpoczęcia naboru przez poszczególne instytucje zarządzające środkami z UE, staramy się składać kolejne wnioski. Przy wsparciu unijnych pieniędzy chcemy przebudować ulice Piłsudskiego i Partyzantów oraz

ulicę Zaścianek, a także Tarnowską i Krakowską w Nowym Korczynie. Wniosek ten obejmuje także termoizolację i remont GOK-u. Dobięły końca procedury przed rozpoczęciem przebudowy ulicy Buskiej. Przy poparciu marszałka pana Adama Jarubasa mamy nadzieję to zrobić jeszcze przed wakacjami tego roku – dodaje wójt. W planach są także m.in. tworzenie ścieżek rowerowych, budowa przydomowych oczyszczalni oraz kanalizacji w miejscowościach Grotniki Małe, Sępiczów, Uścików, Pawłów, Brzostków, Górnówola i Parchocin. Czy władzom Nowego Korczyna uda się to wszystko zrealizować? – Mieszkańcy nam zaufali więc musimy to zrobić! – odpowiadają zgodnie Małgorzata Matusik i Wiktor Kwas.

Promocja – kołem zamachowym

Zrealizowanie zamierzonych celów to tylko połowa wytyczonej drogi. Zarówno wójt jak i przewodnicząca Rady zdają sobie sprawę z konieczności wypromowania Nowego Korczyna tak, by – podobnie jak przed kilkuset laty – był perłą w koronie regionu świętokrzyskiego. Doskonałą do tego okazją mogą być kontynuowane w tym roku obchody 750-lecia lokacji miasta. By zintensyfikować promocję swej ziemi, władze gminy Nowy Korczyn postanowiły wziąć sprawy w swoje ręce. W ten sposób, współpracując z innymi gminami należącymi do Lokalnej Grupy Działania – Stowarzyszenia G5, opracowany został projekt wspólnej promocji dla Nowego Korczyna, Pacanowa, Solca-Zdroju, Stopnicy i Wiślicy. W nawiązaniu do hasła promocyjnego województwa świętokrzyskiego „Świętokrzyskie – miejsca MOC - y”, został nazwany „U źródeł pełnej mocy”. Kampania promocji turystycznej subregionu LGD G5 przewidziana jest na okres 2 lat - do października 2010 - i obejmuje m.in. takie działania jak: stworzenie punktu Informacji Turystycznej w centrum miejscowości, opracowanie i wydruk ulotek i folderów w kilku językach, udział w targach turystycznych w kraju i zagranicą, stworzenie portalu turystycznego z mapą GPS i przygotowanie spotów reklamowych. Głównym celem tego projektu jest stworzenie komplementarnej i różnorodnej oferty dla turystów, aby trafili oni do każdej z gmin by korzystać z jej walorów; a także wypromowanie Nowego Korczyna i zwiększenie wykorzystania potencjału kulturowo - historycznego dla rozwoju turystyki czy też agroturystyki. Finansowanie tego projektu odbędzie się w ok.85% ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego. By o gminie Nowy Korczyn na powrót stało się głośno dbają przede wszystkim jej mieszkańcy; Towarzystwo Miłośników Ziemi Korczyńskiej, młodzież, a także aktywnie działające Koła Gospodyń Wiejskich wciąż zaskakują nowymi pomysłami na rozslawianie swojej „małej Ojczyzny”.

* * *

Nowy Korczyn leży przy trasie Kraków - Sandomierz. Szybko przejeżdżający w swoich samochodach podróżni nie wiedzą, że mijają miejsce o bogatej przeszłości historycznej i ciekawych zabytkach. Warto tu zrobić przystanek i rozejrzeć się. I wówczas zadziwi fakt, że w tak niewielkiej odległości od siebie znajdują się dwa zabytkowe kościoły tak jak np. w Krakowie. Nowy Korczyn stracił swą dawną, średniowieczną świetność, ale nie stracił położenia w widłach Wisły i Nidy, wśród bujnej przyrody i przepięknych krajobrazów. Nie stracił też swych wspaniałych mieszkańców, którzy dbają, by przymiotnik „Nowy” w nazwie miejscowości każdego dnia stawał się optymistycznie aktualny...

Robert Siwiec

W Brukseli o Kapitale Ludzkim

Świętokrzyskie jest trzecim regionem w kraju pod względem stopnia wykorzystania pieniędzy, które mamy do dyspozycji w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Pod koniec marca w Brukseli zorganizowano seminarium poświęcone priorytetom regionalnym w PO KL na lata 2007 – 2013. W spotkaniu uczestniczyli wicemarszałek Zdzisław Wrzałka oraz zastępca dyrektora Departamentu Mienia, Geodezji, Kartografii i Planowania Przestrzennego Urzędu Marszałkowskiego Jerzy Środa.

W trakcie seminarium omówiono dotychczasowe doświadczenia z wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego w zakresie integracji społecznej w Polsce. Przedstawiciele województwa świętokrzyskiego zaprezentowali stan wdrażania w regionie Priorytetu VII PO KL „Promocja Integracji Społecznej”. W seminarium uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Rozwoju Regionalnego oraz wszystkich województw.

– W Brukseli spotkało się sześć najlepszych pod względem tempa realizacji zadań Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki województw Polski – mówi wicemarszałek **Zdzisław Wrzałka**. Wśród nich także nasz region. Świętokrzyskie plasuje się bowiem na trzecim miejscu w kraju z wykorzystaniem ponad 15% dostępnych na lata 2007-2013 pieniędzy. A jeżeli chodzi o pieniądze wydane w latach 2007-2008, to nasze województwo zajmuje pod tym względem pierwszą pozycję – przekonuje wicemarszałek.

Jak poinformował Zdzisław Wrzałka - podczas seminarium mieliśmy okazję do przekazania naszych doświadczeń, związanych z realizacją zadań w zakresie promocji integracji społecznej.

P.Ch.



Jerzy Środa i Zdzisław Wrzałka

Ogólnopolski Zlot Czterolistnych Koniczynek

Już po raz drugi region Świętokrzyski będzie miejscem spotkania klubów z koniczynką w herbie. Od 5 do 7 czerwca w gminie Sitkówka-Nowiny odbędzie się X Krajowy Zlot Klubów 4H, organizowany pod hasłem „Wsi bezpieczna, wsi wesoła”. Uczestniczyć w nim będzie około 850 członków klubów 4H i liderów wolontariuszy z 10 województw.



Organizatorzy zapowiadają, że trzy dni spędzone w Krainie Legend Świętokrzyskich u wszystkich uczestników na pewno pozostawią niezapomniane wrażenia. Program zlotu zapowiada się bowiem niezwykle interesująco. I tak członkowie klubów 4H m.in. zwiedzą Jaskinię RAJ, Święty Krzyż, Chęciny, popływają na basenie „Perła”, przejdą także przyrodniczą ścieżką dydaktyczną wytyczoną przez klub 4H z Sitkówki – Nowin (kamieniołom Zgórsko, dorzecze rzeki Bobrzy). Natomiast do Krainy Legend Świętokrzyskich zaprosi uczestników zlotu Lokalna Grupa Działania – Wokół Łysej Góry z Bielin. Wezmą tam udział w grach, zabawach terenowych i ognisku.

6 czerwca po uroczystej Mszy Świętej odbędą się prezentacje i pokazy dotyczące bezpieczeństwa i zapobiegania zagrożeniom, warsztaty z rękodzieła ludowego, zabawy ruchowe, występy artystyczne klubów 4H i młodzieżowej orkiestry z Sitkówki – Nowin. Będzie można także obejrzeć wystawy przygotowane przez przedstawicieli poszczególnych województw dotyczące działalności klubów 4H. Podczas zlotu odbędzie się uroczyste wręczenie nagród laureatom konkurs „Wsi bezpieczna, wsi wesoła”.

Już teraz zapraszamy do Sitkówki-Nowin na spotkanie z Ruchem 4H.

Redakcja

4H

Fundacja 4H jest dobrowolną, niezależną organizacją edukacyjną przeznaczoną dla dzieci i młodzieży, kładącą szczególny nacisk na rozwój umiejętności życiowych, zainteresowań i podniesienie poziomu wiedzy. Program 4H powstał w USA na początku wieku. Nazwa pochodzi od pierwszych liter słów w języku angielskim: Head - głowa, Heart - serce, Hands - ręce i Health - zdrowie. Obecnie programy propagujące idee 4H prowadzone są w ponad 80 krajach świata. Program 4H rozwija się na terenie całej Polski, głównie na terenach wiejskich. Obecnie w ruchu 4H zaangażowanych jest ponad 10 tys. osób. Fundacja Edukacyjna 4H w Polsce została założona w sierpniu 1993. Powstała w celu zdobywania funduszy na programy 4H oraz koordynowania młodzieżowych programów 4H w skali całego kraju.

„Wrota” nagrodziły

Prezentujemy zdjęcia laureatów konkursu fotograficznego Portalu „Wrota Świętokrzyskie”. Przypominamy, że zadaniem uczestników konkursu było przedstawienie ciekawych, nietypowych, zabawnych i prawdziwych zdjęć, prezentujących Województwo Świętokrzyskie. Jednym kojarzy się ono z pięknym krajobrazem, inni za temat fotografii wybrali własne podwórko, zabytkowy kościół, mi-gawki z imprez artystycznych, sportowych, ruch uliczny.

Nadesłane prace - ponad 100 fotografii oceniało jury w składzie:

- Jarosław Korbiński - członek Związku Polskich Artystów Fotografików Okręg Świętokrzyski, Agnieszka Bartoszak - artysta plastyk, animator kultury, Jacek Pernal – regionalista, Ryszard Garus – regionalista i Dariusz Detka - gospodarz Portalu.

Jury postanowiło przyznać:

1 nagrodę - za cykl fotografii: „Spowite mgłą”, „Chęciny”, „Świętokrzyskie klimaty”, „Prace polowe” Przemysławowi Kowalczykowi.

2 nagrodę (ex quo): za fotografię „Uliczki Chęcińskie” Michałowi Maciążkowi oraz za zdjęcie „Spadochroniarz” Marcinowi Sztuchlikowi.

Wyróżniono także zdjęcia zatytułowane „Masłów”, „Cmentarz Stary w Kielcach” oraz „Kominy widoczne z różnych części miasta”.

Nagroda internautów przypadła Łukaszowi Śliwińskiemu za fotografię „Kominy widoczne z różnych części miasta”.



Uliczki chęcińskie - Michał Maciążek



Spadochroniarz - Łukasz Śliwiński



Chęciny - Przemysław Kowalczyk



Świętokrzyskie klimaty - Przemysław Kowalczyk



Spowite mgłą - Przemysław Kowalczyk

Imię i nazwisko**Adam Bodura****Z zawodu jestem...** *budowlanicem***Pracuję w...** *Urzędzie Gminy Wilczyce, gdzie pełnię funkcję Wójta***Cel, jaki mi przyświeca...**
*pozostawienie po sobie pracy, która byłaby oceniana przez mieszkańców pozytywnie***- w pracy...** *sumienność***- w życiu prywatnym...** *uczciwość***Najważniejsze w życiu jest...** *prawda***Lubię...** *muzykę lat 70-tych, geografię***Nie lubię...** *faryzeuszy***Imię i nazwisko****Tadeusz Dąbrowa****Z zawodu jestem...**
*nauczycielem***Pracuję w...** *Urzędzie Gminy Piekoszów jako Wójt***Cel, jaki mi przyświeca...****- w pracy...** *pomagać ludziom***- w życiu prywatnym...** *szczęście rodziny***Najważniejsze w życiu jest...** *nie krzywdzić innych***Lubię...** *spotkania z ludźmi, Bieszczady, turystykę samochodową (Bałkany)***Nie lubię...** *obludy***Imię i nazwisko****Romuald Kowaliński****Z zawodu jestem...** *inż. ogrodnictwa Akademii Rolniczej w Krakowie***Pracuję w...** *Urzędzie Gminy w Łącznej - od 4 grudnia 2006 roku pełnię funkcję Wójta Gminy Łączna***Cel, jaki mi przyświeca...****- w pracy...** *wszechstronny rozwój gminy i pomysłowość jej mieszkańców***- w życiu prywatnym...** *szczęście i bezpieczeństwo rodziny, pogoda ducha***Najważniejsze w życiu jest...** *zdrowie, konsekwencja w działaniu, wrażliwość na ludzkie problemy***Lubię...** *ciasto drożdżowe z borówkami, pracę w ogrodzie i dobrą muzykę***Nie lubię...** *chamstwa, ignorancji – bo to grzech***Imię i nazwisko****Tadeusz Tkaczyk****Z zawodu jestem...** *mgr ekonomii, inż. rolnictwa***Pracuję w...** *Urzędzie Gminy Strawczyn. Pełnię funkcję Wójta od 1994r***Cel, jaki mi przyświeca...****- w pracy...** *zrównoważony rozwój gminy***- w życiu prywatnym...** *rodzina, pogoda ducha***Najważniejsze w życiu jest...** *zdrowie, radość z życia i działania***Lubię...** *pogodnych i mądrych ludzi, przyrodę***Nie lubię...** *nieróbstwa i obludy*

Sesja Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego - 8 kwietnia 2009 r.

Minutą ciszy rozpoczęła się XXV sesja Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego. Radni uczcili w ten sposób pamięć zmarłego radnego Sejmiku Leszka Bugaja.

- W bardzo smutnym nastroju otwieram sesję Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego. Ten smutek wypływa z faktu, że odszedł jeden z nas - radny Sejmiku, Leszek Bugaj. Jest to pierwszy Sejmik od śmierci Leszka, dlatego powstańmy i minutą ciszy uczcijmy pamięć naszego kolegi - takimi słowami rozpoczął dzisiejsze obrady przewodniczący Sejmiku **Tadeusz Kowalczyk**.

Pieniądze na rehabilitację zawodową i społeczną

Radni Sejmiku podczas sesji wyrazili zgodę na zawarcie przez Marszałka Województwa Świętokrzyskiego umów na realizację inwestycji wieloletnich, w ramach zadania dotyczącego dofinansowania robót budowlanych dotyczących obiektów służących rehabilitacji, w związku z potrzebami osób niepełnosprawnych na lata 2009-2010.



Blisko 248 tys. złotych wsparcia otrzyma Zgromadzenie Sióstr Kanoniczek Ducha Świętego de Saxia na „Roboty budowlane w budynku przeznaczonym do zamieszkania i rehabilitacji dla osób starszych oraz dzieci z Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Pacanowie. Całkowita wartość tego zadania to ponad 2 miliony złotych. Z kolei na „Rozbudowę Ośrodka Zdrowia w Strawczynie” Sejmik przeznaczył 300 tys. złotych. Całe zadania oszacowano na ponad 2,5 mln złotych.

Zgodnie z ustawą o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych jednym z zadań samorządu województwa jest dofinansowanie prac budowlanych w obiektach służących rehabilitacji. Zadanie to może być dofinansowane ze Śródków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

- Środki, które mamy w dyspozycji na ten cel w tym roku są bardzo niskie i po raz pierwszy zamierzamy podpisać umowy dwuletnie - mówił podczas sesji **Marek Gos**, członek Zarządu Województwa. Jego zdaniem

- do tej pory udawało się realizować wszystkie inwestycje w tym obszarze w ciągu jednego roku. W tym, na całe zadanie mamy niecały milion złotych. - Tak uszczuplone środki pozwolą na dofinansowanie pięciu z 17 wniosków, które do nas wpłynęły. Dwa z nich dotyczą inwestycji wieloletnich - chodzi tu o rozbudowę Ośrodka Zdrowia w Strawczynie oraz prace budowlane w budynku Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Pacanowie - przekonywał **Marek Gos**. - Inwestycje te nie mogą być w całości zrealizowane w bieżącym roku, z uwagi na szeroki zakres robót oraz wysokość środków potrzebnych na ich realizację. Zawarcie zgody na okres dłuższy niż 1 rok budżetowy wymaga zgody Sejmiku, dlatego w imieniu Zarządu Województwa proszę o przyjęcie tej uchwały - zabiegał **Marek Gos**.

Unijne stypendia dla studentów

350 zł miesięcznie na okres nie dłuższy niż 10 miesięcy, z możliwością jednorazowej wypłaty otrzymać może około 2000 studentów z województwa świętokrzyskiego. Radni Sejmiku jednogłośnie zdecydowali o uruchomieniu dodatkowych stypendiów unijnych w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego.

Decyzjami Ministerstwa Rozwoju Regionalnego dla Świętokrzyskiego przyznano dodatkową pulę środków, ponad 10 milionów złotych, z Europejskiego Funduszu Społecznego i budżetu państwa na wdrażanie Priorytetu II ZPORR 2004-2006 „Wzmacnianie rozwoju zasobów ludzkich w regionach”. 5 milionów 300 tysięcy z tej puli zdecydowano przeznaczyć na stypendia unijne dla studentów mających najcięższą sytuację materialną. O pieniądze ubiegać się mogą studenci studiujący w państwowych i niepaństwowych szkołach wyższych prowadzonych w systemie dziennym, wieczorowym, zaocznym i eksternistycznym, zameldowani na terenie województwa. Dodatkowym kryterium jest dochód rodziny nie przekraczający 504 zł netto na osobę.

- Zmiana kursu euro i osłabienie złotego sprawiły, że z budżetu Unii Europejskiej trafią do nas większe pieniądze, m.in. na realizację zadań ukierunkowanych na pomoc materialną dla studentów - mówił podczas sesji **Marcin Perz**, członek Zarządu Województwa. Jego zdaniem - mamy dzięki temu ogromną szansę, by wykorzystać dodatkowe pieniądze dla poprawy sytuacji materialnej najzdolniejszych mieszkańców naszego regionu. Robimy wszystko, we współpracy ze starostami by wytypować stypendystów, którzy otrzymają wsparcie finansowe - przekonywał **Marcin Perz**. - Te pieniądze to wielka szansa dla naszych studentów, dlatego w imieniu Zarządu Województwa proszę o przyjęcie tej uchwały - zabiegał **Marcin Perz**.

oprac. Redakcja



- Wszyscy gotowi? No to zaczynamy.
- Marek Bogusławski, Barbara Duda,
Alfreda Zawierucha-Rubak, Tadeusz Kowalczyk



- Jaki dzisiaj dzień mamy? Środa? To najlepszy dzień tygodnia! - Jerzy Środa, Wojciech Siporski, Jacek Kowalczyk



- Ciasteczko, czy pączuś? - Agnieszka Szlęk i Józefa Kwietnia nagabuje Jerzy Suchański



- Pani Agnieszko, proszę się wreszcie poczęstować tym ciasteczkami!



Józef Adamczak
pochłonięty lekturą „Naszego Regionu”



- I to z mojej strony byłoby na tyle!



- Student bieduje, studentowi trzeba dać!
- przekonuje Marcin Perz



- Radni byli jednomyślni, studenci się ucieszą.
Ja już się cieszę!



- Upiekłeś już babkę na święta? Jeszcze nie, ale pomalowałem już jaja! - Dariusz Detka, Jacek Kowalczyk



- Kowalczyk pomalował już jaja, Detka upiekł już babkę, a ja nawet nie pokroiłem jeszcze na sałatkę... - Marcin Perz, Lech Janiszewski



*- Marek, przygotowałeś się na Śmigus-dyngus?
- Znalazłem psikawkę z zeszłego roku, ale dziurawą...
- Zdzisław Wojciechowski, Barbara Jakacka-Green i Marek Szczepanik*



- Ten pan za mną próbuje Państwu zaimponować breakdancer' m. Ja nie potrafię, ale mogę zatańczyć fokstrota... - Janusz Kozła



*- To niemożliwe! Taki rachunek za prąd!?
Zdzisław Wrzałka i Wojciech Kurek*



- Mówiłem już Wojtkowi: ten rachunek za prąd woła o pomstę do nieba! - To zamontuj Zdzisław kolektory słoneczne. - Marek Gos i Zdzisław Wrzałka



Józef Grabowski i jego laptop w 100% przygotowani do obrad...



A teraz proponuję: panowie na prawo, panie na lewo!

Wspomnienie o Leszku Bugaju

5 kwietnia, po ciężkiej chorobie zmarł Leszek Bugaj, radny Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego I, II i III kadencji. Był posłem podczas trzech kadencji Sejmu, wieloletnim prezesem Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Ostrowcu Świętokrzyskim, działaczem Polskiego Stronnictwa Ludowego. Miał 62 lata.

Leszek Bugaj urodził się 5 marca 1947 r. w Opolu Lubelskim. Z wykształcenia był inżynierem rolnikiem. Studia ukończył w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Mieszkał w miejscowości Świrna w gminie Bodzechów. W Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego obecnej kadencji pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego Komisji Strategii, Rozwoju, Promocji i Współpracy z Zagranicą, zasiadał w Komisji Budżetu i Finansów oraz Komisji Rolnictwa, Gospodarki Wodnej i Ochrony Środowiska. Był członkiem Klubu Radnych PSL. Zasiadał w Radzie Społecznej Wojewódzkiego Specjalistycznego ZOZ Gruzlicy i Chorób Płuc w Czerwonej Górze. W latach 1994-1998 reprezentował gminę Bodzechów w Sejmiku Samorządowym Województwa Świętokrzyskiego. Mieszkał w miejscowości Świrna w gminie Bodzechów.

8 kwietnia odbył się pogrzeb Leszka Bugaja. W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyło kilka tysięcy osób. Żegnali go samorządowcy, politycy, strażacy, koła gospodyń wiejskich i zespoły ludowe. Jako zapalony myśliwy został pochowany w ulubionym mundurze łowczego. Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Szewnej koło Ostrowca Świętokrzyskiego. Pytany przed kilkoma miesiącami przez redakcję Świętokrzyskiego Informatora Samorządowego „Nasz Region”, co jego zdaniem jest najważniejsze w życiu, Leszek Bugaj powiedział: „Żyć tak, by po latach przy gołeniu móc spojrzeć w lustro i uśmiechnąć się do tego faceta z naprzeciwka. Bez względu na okoliczności zawsze trzeba być sobą”.



Pamiętamy...

Tadeusz Kowalczyk, przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego:

- Leszka Bugaja znałem od wielu lat. Był jedną z nielicznych osób, która działała w naszym w Sejmiku od początku jego istnienia, razem zasiadaliśmy także w Sejmie. To był człowiek naprawdę bardzo mi bliski, mój przyjaciel. Osoba z zasadami, których przestrzegał przez całe życie. W swej działalności nie dbał o poklask, bliskie mu były sprawy prostych ludzi. Przy tym wierzył w słuszność swych działań. Bardzo dobrze znał potrzeby naszego regionu, aktywnie działał w komisji rolnictwa oraz w sejmowej komisji obrony narodowej. Stale podkreślał rolę mieszkańców wsi w obronności kraju. Mówił: „to przecież synowie chłopscy stanowili trzon polskiej armii...”. Odszedł zbyt szybko, tyle było w nim sił twórczych, planów na przyszłość. W naszym świętokrzyskim Sejmiku pozostanie po nim pustka, której nikt nie będzie w stanie wypełnić...



Sławomir Marczewski, radny Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego:

- Leszka Bugaja szczególnie blisko poznałem podczas II kadencji Sejmu, kiedy obaj byliśmy posłami. Był człowiekiem uczciwym, prawdomównym, na którego zawsze można było liczyć, nigdy nie rzucał słów na wiatr. Zawsze pełen pomysłów na wiele dziedzin życia. Wyróżniał go hardy charakter i żelazna konsekwencja – do końca, nawet wbrew wszystkiemu i wszystkim, ale w zgodzie ze swoimi przekonaniem, w których słuszność wierzył. Leszek był niezwykle barwną postacią na naszej świętokrzyskiej scenie politycznej, w naszym regionalnym parlamencie. Wszystkim nam go będzie bardzo brakować...



Józef Kwiecień, radny Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego:

- Był człowiekiem wielkiego, nieprzeciętnego formatu, mogę chyba powiedzieć, że był moim przyjacielem. Zналиśmy się około 50 lat. Jakim był człowiekiem prywatnie?

Przede wszystkim bardzo życzliwym. Bardzo lubił spotkania ze znajomymi; nie tylko z tymi z „pierwszego rzędu”, ale ze wszystkimi interesującymi ludźmi. Spotkania u Niego były czymś niepowtarzalnym; również z uwagi na fakt, że Leszka małżonka, pani Maria uwielbiała zwierzęta, głównie ptactwo - stąd ta wspaniała, słynna woliera z przeróżnymi gatunkami ptactwa - bażantów, kuropatw i długą, długą listą innych gatunków. Leszek był człowiekiem, który nie oddzielał pracy od świąt; u niego każdy dzień był pracą. Dostrzegał błędy w naszym społeczeństwie i nie zastanawiając się długo nad formułą - natychmiast je wytykał. Można to było zaobserwować na sesjach Sejmiku.

Trudno tu zebrać całe bogactwo Jego osobowości i wszystkie osiągnięcia w jedną całość, ale jedno można stwierdzić na pewno: był człowiekiem wielkiego serca, tytanem pracy i rozumu.

Józef Szczepańczyk, były marszałek województwa świętokrzyskiego:

- Pasją Leszka Bugaja, obok myśliwstwa, była polityka. Zarówno ta w wymiarze lokalnym jak i ogólnopaństwowym. Ta działalność sprawiała Mu ogromną satysfakcję. Dowodem społecznego uznania dla niej był wielokrotny wybór na radnego Rady Gminy w Bodzechowie oraz do Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego. Wykorzystując bogate doświadczenie polityczne w 1998 r. aktywnie uczestniczył w zabiegach o powstanie samodzielnego województwa z siedzibą w Kielcach. Bo Kielecczyznę i jej mieszkańców ukochał ponad wszystko.



I była to miłość odwzajemniona. Mieszkańcy Ziemi Kieleckiej trzykrotnie wybierali Go swoim przedstawicielem w Sejmie RP. Pełnił tę funkcję z honorem i godnością w I, II i IV kadencji. Od wczesnej młodości związał się z Ruchem Ludowym i pozostał mu wierny do końca.

Z właściwą sobie energią działał we władzach naczelnych, wojewódzkich, powiatowych i gminnych PSL. Wydawało się, że ma niespożyte siły. Jego oczkiem w głowie była rodzina. Zawsze ciepło i z troską podkreślał rolę, jaką w Jego życiu odegrała żona Maria. Dobre wychowanie córek Anny i Katarzyny, danie im odpowiedniego wykształcenia oraz stworzenie tego jedyne miejsca na ziemi, do którego będą mogły wrócić w dobrych i złych czasach – tak określał swoje najważniejsze zadanie w życiu prywatnym. Przez całe zawodowe życie związany był z rolnictwem i spółdzielczością mleczarską. Pytany niedawno, jaki cel przyświeca Mu w życiu odpowiedział, iż utrzymanie jedynej na terenie powiatu ostrowieckiego spółdzielni, firmy będącej własnością rolników i dającej miejsca pracy. Dzisiaj to wszystko już zamknięty rozdział Jego życia. Ale Jego dokonania i postać nie pójdą w zapomnienie. Ma już swoje miejsce w historii nie tylko swojej małej ojczyzny, ale także tej dużej – Polski. Ma swoje miejsce w historii Ruchu Ludowego. Wygrywał z przeciwnikami politycznymi, ale przegrał z chorobą. Będzie nam Go bardzo brakowało. Cześć Jego pamięci.

Jarosław Mikołajczyk, Łowczy Wojewódzki:

- Nie był to zwykły myśliwy, lecz jeden z tych niewielu, o których wśród braci łowieckiej zwykliśmy mawiać Nemrod, a w Jego akurat przypadku, dodałbym, że szczególnie, wyjątkowy, bo naprawdę był wyjątkowy. Do Polskiego Związku Łowieckiego wstąpił 1 września 1979, a więc za kilka miesięcy obchodziłby swoje 30-lecie służby Św. Hubertowi. Równocześnie wstąpił do Koła Łowieckiego „Góra Chełmowa” w Rudkach. Jako urodzony społecznik na trwale zapisał się na kartach łowieckiej historii. To on w 1995 r., ubrany w myśliwski mundur udał się jako poseł na sejmową mównicę i z ze znaną sobie swadą przekonał polski Parlament do uchwalenia Ustawy Prawo Łowieckie, która obowiązuje do dziś i gwarantuje wszystkim polskimi myśliwym prawo do wykonywania polowania, bez względu na status społeczny i majątkowy. Leszku! Tego co zrobiłeś nie zapomni Ci żaden myśliwy, nie tylko z Twej ukochanej Ziemi Świętokrzyskiej, ale w całym kraju, w Twej umiłowanej Polsce. Odznaczyliśmy Cię najwyższym odznaczeniem w PZŁ - „Złomem”, a w zeszłym roku, podczas „Hubertusa Świętokrzyskiego” – Medalem Św. Huberta. Ale cóż to jest! Jeszcze w styczniu zabierałeś, jak zawsze ważny i interesujący, głos na naszej naradzie Prezesów i Łowczych Kół. Kilka dni temu rozmawialiśmy osobiście o Twych planach na przyszłość, o introdukcji zwierzyny w województwie, o europejskich środkach, o pomocy Kołom Łowieckim i nawet trochę o polowaniach. I niech w tym ostatnim miocie, każdy myśliwy ma świadomość, że to Ty zostałeś Królem Polowania.

Niech Polskie pola i knieja zawsze szumią nad Twoją mogiłą.

Darz Bór w tej lepszej krainie.

wysłuchali M.N. i R.S.



V edycja plebiscytu „Euro-Gmina”

Po raz kolejny ogłoszony został plebiscyt na najlepszą jednostkę samorządu terytorialnego - „Euro - gmina”. Honorowym patronem tej, cieszącej się coraz większym zainteresowaniem imprezy, jest marszałek Województwa Świętokrzyskiego Adam Jarubas.

Plebiscyt „Euro - Gmina” to coroczne podsumowanie najlepszych gmin województwa świętokrzyskiego. 5 czerwca, podczas uroczystej gali w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach wręczone zostaną nagrody w kategorii: Super Gmina Roku, Super Wójt Roku, Super Miasto Roku, Super Burmistrz Roku, Super Prezydent Roku, Gmina Roku, Wójt Roku, Miasto Roku, Burmistrz Roku i Prezydent Roku. Po raz pierwszy zostaną także uhonorowani: Super Starosta Roku i Starosta Roku. Wyróżnienia przyznawane są w kategoriach: gospodarka, rolnictwo, ekologia, turystyka, służba zdrowia, bezpieczeństwo, edukacja, kultura, sport, oświata i agroturystyka.

Laureatów plebiscytu „Euro-Gmina” 2008/2009 wyłoni specjalnie powołana kapituła, w skład której wchodzi poza marszałkiem i wojewodą - przedstawiciele organizacji samorządowych.

W ubiegłym roku tytuł Miasta Roku otrzymały Starachowice, a Burmistrzem Roku został burmistrz Skalbierza Michał Markiewicz.

M.N.



Ubiegłoroczny laureat wójt Piekoszowa Tadeusz Dąbrowa odbiera statuetkę z rąk wicemarszałka Zdzisława Wrzałki



Laureaci IV edycji plebiscytu

Zapraszamy na piknik

Prezentacje artystyczne, degustacja potraw regionalnych, konkursy z nagrodami – te i wiele innych atrakcji Czekają na wszystkich, którzy 30 maja wybiorą się do Parku Miejskiego w Kielcach. Odbędzie się tam Piknik z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego. Serdecznie zapraszamy mieszkańców Kielc i regionu świętokrzyskiego.

- Każdy, kto zechce przyjść na piknik do kieleckiego parku będzie miał możliwość spotkać się i porozmawiać z Gospodarzami Regionu: marszałkiem Adamem Jarubasem i Zarządem Województwa. Zapraszamy całe rodziny, każdy znajdzie dla siebie coś interesującego – zachęca **Dariusz Detka**, dyrektor Biura Komunikacji Społecznej Urzędu Marszałkowskiego, organizator imprezy. Podczas pikniku nie zabraknie licznych konkursów z nagrodami, dla dorosłych i dla dzieci. Będą pokazy wojskowe i pyszna grochówka dla wszystkich. Będziemy mogli podziwiać naszych twórców ludowych, a także skosztować regionalnych przysmaków. Odwiedzający piknik dowiedzą się również czym na co dzień zajmuje się Urząd Marszałkowski i podległe mu jednostki.

Serdecznie zapraszamy!

M.N.



Podczas ubiegłorocznego pikniku publiczność podziwiała roztańczone Mażoretki ze Skalbierza



Ubiegłoroczna impreza cieszyła się dużym zainteresowaniem mieszkańców regionu

Sadzili las

Edukacja ekologiczna młodego pokolenia to główny cel akcji „Wspólnie posadzmy las – walcząc z globalnym ociepleniem” zorganizowanej przez marszałka województwa świętokrzyskiego oraz Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Radomiu. 2 kwietnia na terenie Nadleśnictwa Kielce w Leśnictwie Oblęgorek setka uczniów kieleckich szkół wraz z leśnikami, samorządowcami i pracownikami Urzędu Marszałkowskiego sadziła wspólnie las. Poprzez tego rodzaju inicjatywy Urząd Marszałkowski chce popularyzować wśród młodzieży ideę zaangażowania na rzecz dbałości o środowisko lokalne. W zalesianiu udział wzięli m.in. wicemarszałek Zdzisław Wrzałka oraz radny Sejmiku Andrzej Nowak.

Stu uczniów Szkoły Podstawowej nr 28 im. 4 Pułku Piechoty „Czwartaków” oraz Gimnazjum nr 16 w Kielcach pod wodzą wicemarszałka Zdzisława Wrzałki oraz nadleśniczego Nadleśnictwa Kielce Roberta Płaskiego udowodniła, że chce to móc. Z pomocą leśników, myśliwych oraz pracowników Departamentu Obszarów Wiejskich i Środowiska Urzędu Marszałkowskiego młodzi ludzie wsadzili w leśnictwie Oblęgorek metodą „pod kostur” około 2000 sadzonek jednorocznej sosny. Jak podkreślał Robert Płaski, nadleśniczy Nadleśnictwa Kielce uczniowie imponowali gorliwością i starannością podczas pracy: - Mimo, że to przecież jeszcze dzieci, do pracy zabrali się jak rasowi leśnicy – chwalił nadleśniczy – To bardzo cieszy; wiadomo, że czym skorupka za młodu... Być może w przyszłości cześć z nich będzie właśnie leśniczymi lub ambitnymi przyrodnikami, ekologami?

Z kolei **Janusz Śledziński**, dyrektor Departamentu Obszarów Wiejskich i Środowiska Urzędu Marszałkowskiego podkreślał, że pomysł prowadzonej akcji jest tylko jednym z elementów szerszej strategii, którą stara się realizować Urząd w obszarze ochrony środowiska i edukacji ekologicznej wśród młodzieży szkolnej: - Tych przedsięwzięć jest bardzo dużo; począwszy od przeróżnych akcji ekologicznych promujących szacunek dla środowiska naturalnego, poprzez przeróżne konkursy, tworzenie wraz z uczniami tras turystycznych, aż do praktycznych działań w terenie pod okiem przyrodników, rolników i leśników. Teraz zaproponowaliśmy młodzieży bezpośrednie tworzenie, kształtowanie przyrody. Odzew był bardzo duży – nie tylko ze strony uczniów, ale również tych wszystkich, którym leży na sercu nasza wspólna przyroda.

Uczniowie podczas sadzenia lasu zostali podzieleni na dwuosobowe tandemy. Do każdej dwójki przydzielono po jednej osobie dorosłej, która wykonywała najcięższe i wymagające większego wysiłku prace. Uczestników akcji wprowadził w ogromne zdumienie wicemarszałek **Zdzisław Wrzałka**, który nie zważając na wyjściowy garnitur w pocie czoła niezwykle profesjonalnie operował leśnym „kosturem” i udzielał uczniom fachowych rad podczas sadzenia. Jakby tego było mało wicemarszałek Wrzałka tak ostro zabrał się do pracy, że wraz z dwójką dzieci-pomocników... wyprzedził pozostałych pracujących o pół długości przydzielonych im przez leśniczych rzędów.

- Podstawowym celem dzisiejszego spotkania na terenie leśnictwa Oblęgorek jest z jednej strony zachęcenie dzieci do przebywania na świeżym powietrzu i aktywnego, pożytecznego spędzania czasu, lecz przede wszystkim pogłębianie wiedzy ekologicznej. A najlepszą drogą do osiągnięcia tych celów jest właśnie praca w terenie – mówił Zdzisław Wrzałka – Uczniowie mają niepowtarzalną okazję wykonywać sadzenie młodych drzew pod merytoryczną opieką leśników; z jednej strony aktywnie wypoczywają na łonie przyrody, z drugiej zaś nabywają specjalistyczne umiejętności wspierania matki-natury, które mogą przekazać swoim kolegom i bliskim, a kiedyś, być może, również własnym dzieciom. Ponadto powierzchnię leśną na której jesteśmy zasiliło dziś 2000 młodych, jednorocznych sosen... Tych korzyści naprawdę nie da się przecenić! – dodał.

Po zakończeniu sadzenia w nagrodę za sumienną pracę leśnicy i pracownicy Urzędu Marszałkowskiego przygotowali uczniom ognisko przy którym mogli odpocząć i upiec wspaniałe kiełbaski.

- Młode drzewka, które dziś sadziliśmy zostały, co prawda, wyprodukowane w szkółce poza naszym nadleśnictwem, lecz z zebranych tutaj, naszych, kieleckich nasion. Można więc powiedzieć, że wróciły „do domu” – żartował na koniec nadleśniczy **Robert Płaski**.

Robert Siwec



Wicemarszałek Zdzisław Wrzałka wraz z „brygadą” pomocników



Radny Andrzej Nowak z zapalem operował kosturem

„Koziołek” dla najlepszych

Już od dziewięciu lat „Koziołek” jest jedną z najbardziej prestiżowych nagród w naszym regionie przyznawaną przez kapitułę wojewódzką dla powiatu. W tym roku spośród czternastu jednostek ubiegających się o symboliczny posążek koziołka w policyjnym mundurze kapituła wytypowała siedem. Laureatów tegorocznej edycji poznamy 7 maja w Korytnicy, podczas uroczystego podsumowania programu „Bezpieczne Świętokrzyskie”.

W województwie świętokrzyskim maskotką policji jest koziołek „Spoko”, którego nazwa powstała od często używanego przez najmłodszych słowa „spoko”, czyli spokojnie, w porządku, bezpiecznie. Ponieważ maskotka ta ma personifikować określone wzorce zachowań, poszanowanie obowiązujących i uznawanych powszechnie norm prawnych oraz ma kształtować dezaprobatę dla patologicznych zjawisk społecznych, osiem lat temu zrodziła się idea nagrody „Koziołek”, która od tego czasu jest wyrazem uznania za wkład pracy i zaangażowanie w realizację programu „Bezpieczne Świętokrzyskie”. Nagroda ta przyznawana jest powiatom z terenu naszego województwa. Głównym jej celem jest wspieranie aktywności powiatów, które wyróżniają się na tle innych swoją działalnością na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa. Stworzona została nie tylko po to, aby utrwalać pozytywne postawy społeczne wobec negatywnych zjawisk ale przede wszystkim po to, aby pokazywać dobre przykłady i wskazywać możliwości działania na rzecz walki z przestępczością i patologiami. Zachętą do prowadzenia tego typu działań ma być nie tylko statuetka, ale również środki finansowe przekazywane co roku przez Wojewodę Świętokrzyskiego, Marszałka Województwa i przez Świętokrzyskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Kielcach.



W 2008 r. honorowego „Koziołka” otrzymał nadinsp. Arkadiusz Pawelczyk, były świętokrzyski komendant policji

Aby otrzymać tę Nagrodę powiaty muszą spełnić dwa warunki. Pierwszym z nich jest wzorowa współpraca samorządu z organizacjami pozarządowymi. Drugie kryterium to innowacyjność prowadzonych działań. Selekcję i weryfikację wstępną dokonuje co roku zespół roboczy składający się z przedstawicieli Wojewody Świętokrzyskiego, Marszałka Województwa Świętokrzyskiego i Świętokrzyskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji. Ostatecznej oceny dokonuje jednak Kapituła Nagrody. Aby zostać zwycięzcą trzeba wykazać się więc nie tylko kreatywnością oraz trzeba być również

d o s k o n a ł y m
m e n a d ż e r e m .
Kapituła bierze bowiem pod uwagę nie tylko jakość zrealizowanych przedsięwzięć, ale także umiejętność pozyskiwania środków finansowych potrzebnych do realizacji programów.



W tym roku, szansę na zdobycie statuetki koziołka w policyjnym mundurze, mają powiaty: włoszczowski, starachowicki, staszowski, buski, konecki (ubiegłoroczny zwycięzca), jędrzejowski oraz miasto Kielce. Członkowie Kapituły dodatkowo wyróżnią osoby prywatne lub instytucje, będące liderami niekonwencjonalnych działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa. „Koziołek” to nie tylko wyraz docenienia starań, ale również swego rodzaju zobowiązanie na przyszłość.

Na podstawie materiałów KWP w Kielcach
oprac. Redakcja



Ubiegłoroczni laureaci nagrody „Koziołek”
- powiat jędrzejowski

„Muzyka będzie z nami na zawsze”

Rodzinna Kapela Korbanów z Dębskiej Woli od 19 lat pozostaje w czołówce najlepszych zespołów ludowych w województwie świętokrzyskim. Ich nagrania emitowane są w lokalnych rozgłośniach radiowych, a precyzja i dbałość o szczegóły występu ustawiają poprzeczkę dla konkurencji bardzo wysoko.

Rodzinna Kapela Korbanów powstała w 1990 roku, tworzyli ją wtedy Feliks Korban – ojciec wraz z synami Tomaszem i Krzysztofem Korban, oraz Mieczysław Litwin – wujek. Od początku swego istnienia cieszyła się dużym powodzeniem. Już w pierwszym roku działalności zachwycała swymi występami nie tylko publiczność ale i jury na przeglądach kapel ludowych, festiwalach. Krzysztof i Tomasz to bardzo wrażliwi młodzi ludzie. Krzysztof ukończył Akademię Muzyczną im Fryderyka Chopina, Tomasz również postanowił kształcić swoje umiejętności w szkole muzycznej. Dziś skład zespołu uległ zmianie; nadal występuje Feliks Korban z synami oraz Grzegorz Kaczor i Grzegorz Jamioł; niezmiennie jednak pozostało zainteresowanie zespołem.

Feliks Korban założyciel i kierownik kapeli jest znany publiczności jako opiekun artystyczny wielu zespołów ludowych. To on był przewodnikiem dla chłopców w świecie muzyki. Swoją pracę zawodową potrafi wspólnie pogodzić z fascynacją muzyką i pracą z zespołami śpiewaczymi, które chwalą sobie współpracę. Jego osoba stała się wizytówką zespołu.

- Dzięki tacie od dziecka miałem kontakt z muzyką, ona była ciągle obecna w naszym domu; dla mnie to była i jest forma oderwania się od codzienności. Jako dziecko czułem się bardzo wyróżniony tym, że robię coś lepiej niż moi rówieśnicy, a kiedy rozpocząłem naukę w szkole muzycznej zrozumiałem, że muszę dać z siebie wszystko, żeby być najlepszym – opowiada Krzysztof Korban – dawałem z siebie wszystko i dziś wiem, że było warto, zdaję sobie sprawę, że to jeszcze nie koniec mojej nauki, ale mam pewność, że muzyka będzie ze mną już na zawsze.

Już w pierwszym roku działalności zostali nagrodzeni na Wojewódzkim Przeglądzie Kapel Ludowych w Busku-Zdroju i zajęli I miejsce w konkursie „Duży-Mały”. W kolejnych dwóch latach sukces powtórzył się. Ponadto synowie pana Feliksa zgarniali nagrody i wyróżnienia w większości konkursów i przeglądów. Kapela występowała również za granicami kraju. W roku 2005 i 2008 Rodzinna Kapela Korbanów została laureatem Buskich Spotkań z Folklorem oraz zdobyła II nagrodę w Kazimierzu nad Wisłą. Swoimi występami uświetnia corocznie wiele imprez plenerowych na terenie całego województwa świętokrzyskiego, jak choćby Chałupkowe Garncynki.

- Dużo zdobyliśmy jako zespół, kapela i repertuar są rozpoznawalne. Tak jak każdy mamy marzenia, chcielibyśmy, aby się spełniły – mówi Krzysztof Korban.

Ewa Turas



Muzykująca rodzina Korbanów

„Łądem panno, łądem”

Łądem panno, łądem
jo za tobą wodą
jeśli mos piniąski
łożynie się z tobą.

Ładnoś ty na gębie
ładnoś ty na pysku
mos ci ty piniąski
na piecu w gorncysku.

Zeniłbych się z kozą
by piniąski miała
piniąski bym przepił
koza by becała.

Na nic ta dziewczyna
na nic ta uroda
bo piniąski kochać
terozniejszo moda.



Świętokrzyskie - Winnica

Wymiana doświadczeń pomiędzy służbami zatrudnienia

Od 5 do 9 kwietnia 2009 r. w województwie świętokrzyskim przebywała delegacja publicznych służb zatrudnienia obwodu winnickiego. W delegacji, której przewodniczył Wacław Gawryluk - Dyrektor Obwodowego Centrum Pracy w Winnicy, uczestniczyli dyrektorzy rejonowych centrów pracy z Czeczelnika, Hajsyna, Koziatnia i Winnicy.

Głównym punktem pobytu delegacji z Ukrainy był udział w XII Ogólnopolskich Targach Pracy, które odbywały się w Kielcach 6 kwietnia 2009 r. Goście zapoznali się szczegółowo z organizacją oraz przebiegiem Targów. Mieli także okazję do bezpośrednich rozmów z organizatorami przedsięwzięcia oraz wystawcami, w tym z pracodawcami oferującymi zatrudnienie. Przedstawiciele samorządów miasta Kielce i powiatu kieleckiego omówili znaczenie targów dla rozwoju zatrudnienia i ograniczania bezrobocia.

Ważnym celem wizyty było także zaprezentowanie działań samorządów powiatowych oraz powiatowych służb zatrudnienia podejmowanych dla poprawy sytuacji na rynku pracy na obszarach wiejskich. Tematyka ta była przedmiotem spotkania w Pińczowie, w którym uczestniczyli starostowie oraz dyrektorzy Powiatowych Urzędów Pracy z Pińczowa, Kazimierzy i Buska Zdroju. Jako przykład dobrych praktyk w zakresie rozwoju zatrudnienia na obszarach wiejskich zaprezentowano delegacji z Winnicy Stadninę Koni Michałów, która od ponad 50 lat z sukcesami prowadzi hodowlę koni arabskich.

W trakcie wizyty kontynuowano rozmowy na temat możliwości sezonowego zatrudnienia obywateli Ukrainy w rolnictwie - przy uprawie i zbiorze truskawek oraz w sadownictwie. Delegacja spotkała się z przedstawicielami or-



Spotkanie z przedstawicielami organizacji zrzeszających producentów truskawek i sadowników.

ganizacji zrzeszających producentów truskawek i sadowników. W spotkaniu uczestniczyły władze samorządowe gmin Bieliny i Górno oraz przedstawiciele Starosty Sandomierskiego. W trakcie spotkania omówiono aktualnie obowiązujące przepisy i procedury dotyczące zatrudnienia cudzoziemców w Polsce.

Goście z Winnicy spotkali się także z pracodawcami zainteresowanymi zatrudnieniem cudzoziemców w zawodach, w których występuje deficyt pracowników. Spotkania takie odbyły się w Przedsiębiorstwie Budownictwa Ogólnego „Kartel” w Jędrzejowie oraz w Fabryce Kotłów „Sefako” w Sędziszowie. Pracodawcy przedstawili oczekiwania dotyczące kwalifikacji i doświadczenia zawodowego potencjalnych pracowników.

Wizyta była okazją do spotkań z przedstawicielami instytucji oraz partnerami rynku pracy, w trakcie których omawiano możliwości skutecznego oddziaływania tych podmiotów na utrzymanie bądź wzrost zatrudnienia. Goście zapoznali się także z funkcjonowaniem i bazą dydaktyczną działających w Jędrzejowie Środowiskowego Hufca Pracy, Zakładu Doskonalenia Zawodowego i Centrum Kształcenia Praktycznego oraz prowadzili rozmowy dotyczące roli kształcenia zawodowego w systemie edukacji.

Na przykładzie powiatu włoszczowskiego oraz miejscowego Zakładu Produkcji Urządzeń Elektrycznych zaprezentowano jak w warunkach polskich jest realizowana współpraca pomiędzy instytucjami rynku pracy a pracodawcami.

Delegacja spotkała się także z przewodniczącymi Konwentów Starostów Województwa Świętokrzyskiego i dyrektorami Powiatowych Urzędów Pracy.

oprac. Redakcja



Delegacja z Winnicy na XII Ogólnopolskich Targach Pracy w Kielcach.

Konkurs

Dziękujemy Państwu za udział w naszym konkursie znajomości naszego pięknego regionu! Wśród poprawnych odpowiedzi wylosowaliśmy zwycięzców. Oto oni: **Stanisława Szlęk** z Buska-Zdroju, **Pulina Dudek** z Rataj i **Marek Wroński** z Kielc

Serdecznie gratulujemy doskonałej znajomości województwa świętokrzyskiego! Nagrody wysłamy Państwu pocztą.

A oto poprawna odpowiedź: zdjęcie zamieszczone w numerze 26 „Naszego Regionu” przedstawiało **wnętrze synagogi w Pińczowie**.

Zapraszamy do udziału w kolejnej edycji konkursu. Oto pytanie: **wnętrze jakiego obiektu w naszym regionie przedstawia zamieszczona obok fotografia?**

Odpowiedzi należy nadsyłać do 22 maja 2009 r. na adres poczty elektronicznej: nasz.region@sejmik.kielce.pl lub listownie: **Biuro Komunikacji Społecznej, Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce**.

Spośród poprawnych odpowiedzi rozlosujemy nagrody! Życzymy powodzenia!

R.S.



Regionalni zapaleńcy

„Biuletyn Informacyjny Rady i Burmistrza Miasta i Gminy Kazimierza Wielka” to kolejna gazeta samorządowa, którą prezentujemy w naszym cyklu. Ukazuje się od stycznia 2003 r. Jak podkreślają twórcy pisma, jest ona chętnie czytana przez mieszkańców gminy.



Biuletyn jest bezpłatny, ukazuje się co dwa miesiące w nakładzie 2 tysięcy egzemplarzy. Liczy 8 stron. – W naszej gazecie zamieszczane są informacje ważne dla mieszkańców. Przybliżamy działalność władz samorządowych, prezentujemy interesujące gminne inicjatywy, relacje z uroczystości kulturalnych i sportowych, zapowiedzi ważnych wydarzeń. W tym roku szczególnie dużo miejsca poświęcamy obchodom 50-lecia nadania praw miejskich Kazimierzy Wielkiej. Informujemy o licznych imprezach, które odbywać będą się w ramach jubileuszu naszego miasta, zachęcając jednocześnie naszych mieszkańców do udziału w nich – mówi **Jacek Wójcik**, zastępca naczelnika Wydziału Administracji i Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta i Gminy Kazimierza Wielka.

Redakcję gazety tworzą osoby z zespołu ds. promocji UM i G: m.in. Katarzyna Oracz i Przemysław Podkowa.

Osoby, którym bliska jest Ziemia Kazimierska i problematyka z nią związana mogą skorzystać także z wersji elektronicznej pisma zamieszczonej w internecie. Warto więc zajrzeć na www.kazimierzawielka.pl

M.N.

Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, 25-516 Kielce, Aleja IX Wieków Kielc 3
 Redakcja: Biuro Komunikacji Społecznej, tel. 041 343 90 37
www.sejmik.kielce.pl e-mail: nasz.region@sejmik.kielce.pl
 Redaktor naczelny: Dariusz Detka
 Zastępca redaktora naczelnego: Robert Siwiec
 Sekretarz redakcji: Małgorzata Niewczas-Sochacka
 Kolegium redakcyjne: Iwona Sinkiewicz, Ewa Turas
 Druk: Digital Art Studio www.digitalartstudio.pl

Przychodzi radny do radnego, czyli...

Wystarczy chcieć

I

Pośród potoku informacji wylewających się w ostatnim czasie z rodzimej prasy jedna wydaje się zasługiwać na uwagę szczególną. Jak donosi „Polska - Dziennik Zachodni”, tyski radny Mieczysław Podmokły zgłosił wniosek o likwidację miejscowej Izby Wytrzeźwień. Twierdzi, że chce w ten sposób wywołać w mieście debatę o sensie istnienia tej instytucji. Mieczysławowi Podmokłemu idzie głównie o pieniądze, a ściślej mówiąc, o niską ściągalność należności za pobyt w Izbie.

- Nie jesteśmy fabryką, która ma przynosić dochody. Mamy służyć ludziom w dochodzeniu do trzeźwości – odcina się Podmokłemu dyrektor placówki, Alicja Kazimierska.

Podmokły zwraca jednak także uwagę sprawę wolności obywatelskich. Jego zdaniem Izba to miejsce, gdzie ludzie są przetrzymywani bez ich zgody, a jego rodowód sięga ponurych czasów tworzenia się PRL.

Krzysztof Brzózka, dyrektor Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Warszawie, dobrze ocenia efekty finansowe działalności tyskiej Izby Wytrzeźwień, ale nie pozostawia złudzeń: - Izby wytrzeźwień to magazyny do przechowywania ludzi - mówi obrazowo. - Musimy jako kraj przyjąć cywilizowane rozwiązania - Popieramy likwidację izb - dodaje.

II

Powyższa informacja, przynajmniej uczciwie, może strwożyć nawet najmężniejsze serca. Może strwożyć również dlatego, że (donoszą o tym inne media), weekendowi turyści przybywający do naszego kraju z Wielkiej Brytanii pozostają pod silnym wrażeniem polskich Izb Wytrzeźwień. Wynalazek ten – nieznanym na Wyspach – stanowi dla Anglików nie tylko egzotyczną ciekawostkę, ale staje się też niekiedy sposobem na przeżycie ekscytującej przygody.

Znudzeni skokami na bungee, zwiedzaniem Chińskiego Muru i dorzecza Amazonki, a także nurkowaniem na australijskich rafach brytyjscy turyści poczęli masowo odwiedzać nasz kraj. Weekendowe wypadki do Krakowa, Gdańska, czy Wrocławia stały się okazją nie tylko do poczynienia tanich zakupów (niski kurs polskiej waluty) i zabawienia się w nadwiślańskich barach (wysoka jakość polskiej wódki), ale też dały możliwość spędzenia nocy w miejscu, przy którym nawet Chiński Mur zdaje się być lichym płotem.

Brytyjczycy twierdzą bowiem, że wizyta w polskiej Izbie Wytrzeźwień jest przeżyciem poznawczo interesującym i może być sposobem na zintensyfikowanie sfery emocjonalnej. Mówiąc wprost: Angolicy - uważani w świecie za flegmatycznych, chłodnych i przesadnie zrównoważonych - odkryli w Polsce panaceum na skrzesanie w sobie dreszczyka emocji, wzbudzenia egzystencjalnego spazmu, który w mglistej Anglii, z racji braku tego rodzaju placówek, nie jest możliwy.

Jedna z ogólnopolskich gazet przytacza wypowiedź 27-letniego Garego, który tę elitarną rozrywkę upodobał sobie w sposób szczególny. „To była niezła jazda – powiada Gary – Za pierwszym razem aresztowała mnie policja, bo po

wyjściu z pubu sikaliśmy z kumplami do fontanny. Zresztą mało pamiętam, bo wypilem chyba ze dwanaście piw. Wasi policjanci są bardzo mili; wsadzili mnie do samochodu i zawieźli do takiej pijackiej noclegowni.

To się nazywa Izba Wytrzeźwień. Było super. Łóżko, poduszka, a nawet lekarz. A za drugim razem? To już normalnie. Za dużo wypilem, zanieczyściłem stolik i znów mnie odwozła policja. Trochę jak survival, nie?”



III

Jako państwo polskie powinniśmy z wypowiedzi Garego bezzwłocznie wyciągnąć wnioski. Wydaje się bowiem, że nie oszczędności budżetowe i ograniczanie wydatków publicznych, ale właśnie Izby Wytrzeźwień mogą wytyczyć najprostszą drogę do zażegnania kryzysu. Należy odłożyć do lamusa nieskutecznie i w gruncie rzeczy przestarzałe formy promocji naszego kraju i zacząć chwalić się tym, co mamy najlepszego. To prawda, że uznawany za hit promocyjny „polski Hydraulik” może i wygląda na plakacie jak Antonio Banderas – chłop jest młody, przystojny i wygląda na silnego. Ale żeby jego uroda, młodość i bijąca z banerów reklamowych siła miały powiększyć produkt krajowy brutto – nie uwierzę. Należy powiedzieć brutalnie i bez ogródek: czego nie może dokonać „polski Hydraulik” być może dokonają polskie Izby Wytrzeźwień.

IV

By jednak stały się prawdziwym kołem zamachowym polskiej gospodarki i sprężyną rozwoju, musimy spełnić kilka warunków. Po pierwsze: wspomniana już nowoczesna promocja! Należy opracować chwytliwe hasła reklamowe, które zachęcą do korzystania z owych przybytków szerokie rzesze zagranicznych pensjonariuszy. Oczywiście muszą się tym zająć specjaliści od *public relations* wysokiej klasy, ale już teraz można pokusić się przynajmniej o kilka. „Pokochaj swego katzenjammera – u nas głowa boli dwa razy krócej”, „Kac przychodzi i odchodzi – pobyt w Izbie cię odmłodzi!”, albo „U nas znów uwierzysz w swoje człowieczeństwo” nie są może szczytem poetyckiego wulkanu, ale na początek wystarczą.

Po drugie: niestety, na początek potrzebne będą niemałe nakłady. Nie jest tajemnicą, że zepsuci codziennym dobrobytem Angolicy, Niemcy, czy Francuzi mają większe wymagania niż na przykład my. Dlatego należy przemyśleć pomalowanie ścian naszych Izb w łagodnych kolorach, doposażenie ich w wygodne łóżka o odpowiednim designie (mogą być z hydromasażem), lodówki z jakże przydatnymi napojami chłodzącymi oraz zimnymi zakąskami, a także zorganizowanie kursów językowych dla kadry menadżerskiej omawianych placówek.

A później? – zapytacie. Później już tylko długie kolejki rozentuzjasmowanych obcokrajowców, kilkumiesięczne rezerwacje apartamentów, twarda waluta na kontach urzędów miast i gmin oraz zadowolony radny Mieczysław Podmokły... Da się? Pewnie, że się da! Wystarczy chcieć.

Regionalne specjały (22): „Karp małyszyński”



W naszym kąciku kulinarnym prezentujemy kolejny świętokrzyski produkt. Jest to już drugi, po karpniu z Rudy Malenieckiej, rybny specjał. Powszechnie znany i uznany w powiecie starachowickim karp małyszyński nie jest jeszcze, niestety, wpisany na Listę Produktów Tradycyjnych, ale wiele wskazuje na to, że znajdzie się na niej w najbliższej przyszłości. Zarówno długoletnia tradycja jego hodowli, jak i wspaniała jakość mięsa małyszyńskiej ryby są co najmniej wystarczającymi argumentami za tym, by tak się stało.

Dynamiczny rozwój hodowli karpia w gospodarstwie rodziny Gralców na terenie wsi Małyszyn w gminie Mirzec datowany jest już na wiek XIX. Przodek rodziny, Franciszek Gralec, w 1894 roku kupił za 1980 rubli osadę młyńską, którą w 1901 roku przejął jego syn Jan. Przez długie lata młyn był w rękach rodziny - początkowo drewniany, obecnie murowany. W roku 1965 roku stawy przedzielono groblami i rozpoczęto profesjonalną, zorganizowaną hodowlę karpia. Obecnie produkcja *Karpia małyszyńskiego* prowadzona jest na terenie przysiółka, w okolicy młyna w 6 gospodarstwach ściśle powiązanych ze sobą więzami rodzinnymi. Narybek pochodzi po części z własnej hodowli, a po części z zakupu dlatego trudno jest zachować czystość materiału genetycznego. Jednak woda i sposób hodowli powodują, że karp pozostał nadal niezwykle smacznym karpkiem królewskim. Mięso ma bardzo smaczne i delikatne. Smak i zapach jest specyficzny i niepowtarzalny, pozbawiony zupełnie posmaku mułu oraz innych nieprzyjemnych posmaków pochodzących z dna stawu.

Do osiągnięcia przez rybę wielkości handlowej potrzebne są trzy lata. W pierwszym roku hodowane są własne „tarlaki” oraz zakupione w innych gospodarstwach rybackich „kroczi”. W kolejnym roku karp uzyskuje masę ok. 200-500g. Nie następuje wtedy jednak przesadzanie ryb do kolejnych zbiorników, gdyż gospodarstwo dysponuje jednym stawem. W tym są dokarmiane i nabierają masy. W trzecim roku karp osiąga wagę towarową ok. 1000-1700 g. Ryby są sukcesywnie i w miarę potrzeb odławiane; część przeznaczona jest na sprzedaż, a część stanowi bazę dla menu w gospodarstwie agroturystycznym właścicielki stawu, Agnieszki Idzik – Napiórkowskiej.



kowskiej, która serwuje swoim gościom właśnie potrawy z karpia.

Jak stwierdzają w ankietach etnograficznych osoby związane z rodziną, ryba ta od lat dominowała na stole w rodzinie Gralców, stanowiąc podstawę do sporządzania bardzo wielu dań, szczególnie w Wigilię Bożego Narodzenia. Niekiedy potraw rybnych było tyle, że mimo tradycji 12 potraw wszystkie potrawy z ryb traktowano jako jedno danie.

Karp przyrządzany był wg przepisów najstarszych gospodyń. Najczęściej był to karp smażony lub faszerowany i pieczony na blasze w piecu chlebowym. To ściśle przestrzegana w rodzinie tradycja. Przepisy stosowane są po dziś dzień w gospodarstwie domowym pani Agnieszki Idzik – Napiórkowskiej. Oto jeden z nich:

Składniki - dwa karpie, kasza gryczana prażona, cebula, rodzynki, masło, płatki pszenne lub migdałowe, przyprawy.

Wykonanie – Świeżego karpia, wypatroszonego i natartego solą pozostawiamy na godzinę. Drugiego sprawnego karpia kroimy na dzwonka, smażymy na maśle, obieramy z ości. Dodajemy zeszkloną cebulkę, ugotowaną na sypko kaszę gryczaną, rodzynki i doprawiamy do smaku. Faszerujemy rybę, układamy na blasze, posypujemy płatkami migdałowymi lub pszennymi. Pieczemy około 45 minut w temperaturze 180 stopni. W czasie pieczenia polewamy masłem. Podajemy na ciepło. Smacznego!

R.S.

Świętokrzyski Alfabetyczny Przegląd Heraldyczny

“P”

Pawłów: „Paweł herbu Godziemba”

Herb gminy Pawłów przedstawia rolnika trzymającego w jednej ręce snop żółtego zboża, a w drugiej tarczę rycerską. Na tarczy znajduje się sosna o trzech pniach wyrastająca z jednego korzenia. Tło herbu jest niebieskie. Motyw odwzorowany na tarczy w heraldyce nosi nazwę „Godzięba”.



Po raz pierwszy nazwa miejscowości Pawłów - „Paulow” - pojawiła się w dokumentach historycznych w 1339 roku jako własność Pawła herbu Godziemba. Jednak początki osadnictwa i działalności człowieka na terenach administrowanych dziś przez Gminę sięgają znacznie wcześniej. Potwierdziły to badania nad starożytnym hutnictwem świętokrzyskim. Odkryte w Pawłowie, Pokrzywnicy, Chybicach, Radkowicach, Ambrożowie, Nieczulicach, Wieloborowicach, Szeligach i Świętomarzu stanowiska osadnicze, pozostałości piecowisk dymarskich i żużla świadczą o wysoko rozwiniętej organizacyjnie działalności ludzkiej na tym terenie już na przełomie er, tj. I w. p.n.e. do IV w. n.e. Procesy osadnicze oparte na miejscowych bogactwach naturalnych i szlakach handlowych ożywają ponownie w wiekach XI-XIII, kiedy to powstają ośrodki w Tarczku, Świętomarzu i Chybicach. W XV w. właścicielem wsi był Jan Skrzątka Pawłowski herbu Godziemba. W 1471 r. Pawłowski zamienił Pawłów na *Wojstaw* w parafii Mielec, z opatem klasztoru świętokrzyskiego Michałem z Lipia, za co otrzymał też 20 grzywien dopłaty. Wg Jana Długosza znajdował się tu wówczas kościół drewniany, który pobierał dziesięcinę o wartości 12 grzywien, od dziesięciu łanów kmiecych, 3 ogrodników, 2 karczm z rolą i folwarku.

Według rejestru poborowego powiatu sandomierskiego z 1578 r. wieś była własnością klasztoru na Świętym Krzyżu. Miała 6 osadników, 3 łany, 3 zagrodników z rolą i jednego komornika. W 1827 r. Pawłów miał 18 domów i 127 mieszkańców. W 1836 r. spłonął drewniany kościół. Według Słownika geograficznego Królestwa Polskiego w latach 80. XIX w. Pawłów był wsią i folwarkiem - majorematem w gminie Rzepin w powiecie iłżeckim. Znajdował się tu murowany kościół parafialny. Wieś miała 39 domów, 370 mieszkańców i 625 mórg ziemi. Folwark miał 10 domów i 283 mórg.

Utworzona w wyniku reorganizacji gmina Pawłów w 1976 roku, w aktualnych granicach zajmuje obszar 137 kilometrów kwadratowych i należy do grupy największych gmin województwa świętokrzyskiego.

W herbie gminy Piekoszów, poza nierozzerwalnie związaną z Powiatem Kieleckim karawaną, odnajdujemy herb rodu Odrowążów – pierwszych właścicieli Piekoszowa, a także Topór – herb rodu Tarłów – rodu nierozzerwalnie związanego z Ziemią Piekoszowską. W herbie Gminy umieszczono także XVII-wieczny obraz Madonny z Dzieciątkiem.



Początki miejscowości Piekoszów sięgają XI w. Jedną z pierwszych pisemnych wzmianek o tych terenach jest datowana na 1337 rok informacja dotycząca świętopietrza składanego przez parafię Piekoszów. Już wówczas parafia liczyła 240 osób i obejmowała obszar ponad 80 km². W tym czasie okolice Piekoszowa były we władaniu rodziny Straszów, wywodzącej się z potężnego rodu Odrowążów. W okresie rządów Władysława Jagiełły Straszowie będący wówczas w stanie kryzysu musieli przekazać władanie ziemią piekoszowską swoim pobratymcom Sporowskim. Tej właśnie rodzinie parafia zawdzięczała m.in. wprowadzenie prawa niemieckiego, co pociągało za sobą obowiązek powoływania sołtysa i ławy wiejskiej w poszczególnych miejscowościach.

W 1430 roku Sporowscy hojnie uposażyli piekoszowską świątynię nadając jej karczmę oraz ziemię. Od XVI wieku funkcjonowała w Piekoszowie szkoła parafialna. Wiek XIV i XV to również okres formowania się osad tworzących dziś poszczególne sołectwa gminy. W XVI stuleciu klucz piekoszowski Hieronima Odrowąża składał się z ośmiu wsi z centrum w Piekoszowie, gdzie znajdował się dwór i folwark szlachecki rodu Odrowążów. Drugi preidium-folwark został założony w Rykoszynie, a rozbudowany głównie przez ród Tarłów herbu Topór, który wszedł we władanie Ziemią Piekoszowską w roku 1619. Temu rodowi Piekoszów i okolice zawdzięczają zarówno rozwój (m.in. szkolnictwa zawodowego) jak również okazałą rezydencję, której ruiny jeszcze dziś wyglądają imponująco. Jednym z licznych późniejszych właścicieli rezydencji była rodzina majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala”. W II poł. XVIII wieku na terenie dzisiejszej gminy osiedliła się rodzina Żeromskich, przejmując dobra ziemskie położone w dzisiejszych sołectwach Micigózd i Brynica. Ojciec Stefana Żeromskiego dzierżawił folwark w dzisiejszym sołectwie Zajączków, a potem przeniósł się do pobliskiego Strawczyzna, gdzie w 1846 roku urodził się Stefan – przyszły pisarz. Stefan Żeromski często odbywał przejażdżki bryczką do Piekoszowa, a piekoszowska rzeka Łososina-Wierna posłużyła za tytuł jego słynnej powieści „Wierna Rzeka”.

Po roku 1795 rejon piekoszowski wszedł w składaboru austriackiego, a w roku 1809 znalazł się w granicach Księstwa Warszawskiego. Po kongresie wiedeńskim w roku 1815 tereny dzisiejszej gminy znalazły się w województwie sandomierskim, które władze carskie zamieniły na gubernię. W czasie I wojny światowej tereny gminy Piekoszów znów znalazły się pod okupacją austriacką. Niepodległość w 1918 reaktywowała polski model podziału administracyjnego i gmina Piekoszów znalazła się w granicach województwa kieleckiego, w powiecie kieleckim. Wówczas to gmina była bardzo rozległa terytorialnie i składała się z 25 wsi i 4 kolonii. W okresie międzywojennym w gminie Piekoszów funkcjonował prężny ruch ludowy, gmina o drewnianej zabudowie wzbogaciła się o kilka obiektów murowanych. Jednym z ciekawszych był „Dom Legionisty im. Marszałka Józefa Piłsudskiego”.